

ELDO, Nie pytaj o nią

To nie karnawał, ale tańczyć z nią chcę
Znam ją 30 lat, ale wciąż niewiele wiem
Wiele serc bije dla niej, wiele w niej
To szaleństwa zakochane wszystko zrobić są w stanie
Dzień wstaje, nową nadzieją nad jej brzegiem
Za rękę przed siebie choć czasem jej nie poznaję
To nie matka ale wzięła mnie w opiekę
Pokazała mi emocje, nauczyła być człowiekiem
Mimo że kiedyś będę musiał wszystko oddać
Los zada pytanie: Staniesz przy niej czy ją poddasz?
Jedna z jej lekcji była o wierności
Tej ostatecznej do ostatniej krwi kropli
Bywam okropny dla niej, często się wściekam
Bywam obojętny, chciałbym tylko ją odwiedzać
Tak od święta, wyjechać jak inni to robią
Nie umiałbym jej zostawić, proszę nie pytaj mnie o nią.
Ref.

I nie pytaj mnie o nią, znasz ją doskonale
Nie pytaj co Tobie da, lecz co Ty możesz zrobić dla niej
Codziennie w innym stanie ją spotykasz
Lecz czujesz tylko dumę, gdy ktoś o nią Cię zapyta. x2
To nie kochanka, ale co noc sypiam z nią,
Nawet jeśli wokół drwią i się śmieją wciąż i wciąż
Nawet jeśli będę sam z nią jedynie
Bo cała reszta postanowi kochać inne
Zły sen, bo to ideał dla milionów
Często pierwsza miłość od kołyski do grobu
Wielu tęskni za nią, wielu nie może wrócić
Więc w sercach ją mają czekając, aż los się odwróci
To nie muza, ale daje mi natchnienie
By obserwować wszystkie jej blaski i cienie
I widzieć ją jaka jest, starać się rozumieć
W głosów tłumie czego naprawdę chce i co czuje
Nasz wspólny obowiązek i troska
Jej dzieci to ja i Ty ale i ćpuny na dworcach
Mówią o niej bzdury, nas nic nie przekona
A póki my żyjemy, żyje ona!
Ref.

I nie pytaj mnie o nią, znasz ją doskonale
Nie pytaj co Tobie da, lecz co Ty możesz zrobić dla niej
Codziennie w innym stanie ją spotykasz
Lecz czujesz tylko dumę, gdy ktoś o nią Cię zapyta. x2